

Żakowski i wyszydzanie narodu

10 listopada 2013

Publicysta Jacek Żakowski w nawiązaniu do obywatelskiego wniosku o referendum dotyczące edukacji (odrzuconego przez Sejm mimo poparcia przez ponad milion obywateli) [powiedział](#), że „ten kto odpowie „tak”, na pytanie „Czy jesteś za zniesieniem obowiązku szkolnego dla sześciolatków”, powinien stanąć przed sądem. Za wyszydzanie i lżenie narodu polskiego. Bo wyraziłby przekonanie że polskie dzieci, tylko dlatego że są polskie, są głupsze od dzieci z innych krajów, niedorozwinięte ewolucyjnie, niezdolne do tego żeby uczestniczyć w nauczaniu w wieku sześciu lat,,.

Jak widać, zdaniem Jacka Żakowskiego brak obowiązku szkolnego oznacza automatycznie brak możliwości przyjęcia do szkoły zdolnego sześciolatka. Jest to całkowita nieprawda, bo taka możliwość istnieje i to od wielu lat. Sam rozpocząłem naukę w szkole podstawowej w wieku niecałych 6 lat, a było to jeszcze w czasach gierkowskich.

Jak również widać, Jacek Żakowski utożsamia nauczanie z uczęszczaniem do szkoły. To również jest całkowita nieprawda. Nauczanie zdolnego dziecka może mieć miejsce poza szkołą i często przynosi lepsze efekty. Ja czytać i pisać nauczyłem się jeszcze zanim poszedłem do szkoły. Z klocków z literkami, które kupili mi rodzice (a może dziadkowie), a potem z książeczek dla dzieci. Skutek był taki, że gdy w końcu poszedłem do szkoły, po półroczu przeniesiono mnie do drugiej klasy – bo wiadomości z zakresu pierwszej już miałem.

Oczywiście dzieci rozwijają się intelektualnie w różnym tempie i jedne będą potrafiły czytać i pisać już w wieku czterech lat, a dla innych odpowiednim wiekiem do rozpoczęcia takiej nauki będzie siedem lat.

Ale pan Żakowski domagając się obowiązku szkolnego dla

sześciolatków uważa, że polskie dzieci są wszystkie jednakowe. Że nie ma dzieci, które w wieku sześciu lat są jeszcze nieprzygotowane do nauki szkolnej i że nie ma dzieci, które w tym wieku są w stanie uczyć się bez chodzenia do szkoły. A jeśli ich rodzice tak uważają, to się najwyraźniej nie znają. I że te dzieci, które nadają się do rozpoczęcia nauki w tym wieku nie rozpoczną jej bez przymusu ze strony państwa, bo rodzicom na tym nie zależy.

To jest właśnie wyszydzanie i lżenie narodu polskiego – twierdzić, że Polacy nie są w stanie ocenić, kiedy ich dzieci nadają się do rozpoczęcia nauki i jakiego typu nauka jest dla nich korzystna, i że samemu się wie lepiej. Gdybym nie uważał, że każdy ma prawo pleść dowolnie obraźliwe bzdury, to domagałbym się, żeby to Jacek Żakowski stanął przed sądem.

Autor i źródło: [Jacek Sierpiński](#)